Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 20 października 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

...ka Jagiello... KRAKÓW

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 241 (1288)

Obchód Niepodległości.

(Przygotowania).

Zbliżamy się ku temu okresowi, kiedy przygotowania zaczną przybierać realne kształty. Niejeden obywatel myśli zapewne jakby dzień ów uczcić, we wspomnieniach otoczenia utrwalić. Dobrze by było by prywatna inicjatywa i pomysły indywidualne jaknajwiększą objęły przestrzeń, jaknajbogaciej się rozeszły.

Pomyślmy o tem wszyscy, że najpiękniejsze obchody, zależne też bardzo od kogoś są rzeczą dość oficjalną, że tłumy biorą w nich udział wzrokowo a w niewielkim procencie uczuciowo, chyba że chodzi o moment zupełnie specjalnego napięcia.

A w dzień 11-go listopada trzeba, by *wszyscy* bez wyjątku rozumieli o co tu chodzi i cieszyli się. Wszyscy? Paradoks. Będą setki i tysiące może, którzy nie potrafią się cieszyć z powodu chorób, śmierci bliskich osób, odsiadywania kary za czyny zdrożne, lub po prostu z powodu nędzy.

Nie jest w naszej mocy usunąć całej niedoli bytującej w koło nas. Ale bardzo dużo możemy zrobić w tej dziedzinie idąc za dobrą wolą i *uczuciem braterstwa w Wolności*.

Wiemy już, że Magistrat przygotowuje dla ochron i biednych na ten dzień obiady i podwieczorki extra smakowite; myśl wyborna! Niech sobie człek ubogi podje dobrze na ten dzień radosny. Czy by nie można wydać bonów obiadowych do rozsprzedania, i na ten dzień każdy kto by chciał dać jałmużnę, mógł by ją dać w formie bonu obiadowego?

Stowarzyszenia mające styczność ze szpitalami, czy na ten dzień nie przygotują dla chorych jakichś extra łakoci, owoców, rozrywek, znaku jednem słowem że to dzień radości i pamięci o sobie wzajem.

Tam gdzie by się to dało zrobić, można by uprosić artystów i artystki by przyjechali zaśpiewać kilka piosenek, zagrać melodje narodowe np. w Dobroczynności, w przytułkach (może nawet w więzieniach?) wszędzie gdzie jest dużo nędzy, smutku, a niedołęstwo lub zamknięcie nie pozwoli iść do miejsc rozrywkowych. Niech i ci mają coś w ten dzień uroczysty. Niech śpiew, muzyka, społeczna życzliwość, prowjanty dotrą tam, kędy się martwią ludzie chorzy, starzy i biedni. Wszystko co możliwe zrobić trzeba, by w ten dzień było jaknajwięcej ludzi radosnych i zadowolonych, to też strzeżmy się rzucać pieniądze na krótko trwałe, jednodniowe efekty. Te zawsze rażą ubogie tłumy. Zamiast wieńców i wstęg, zapomoga ku uczczeniu zmarłych więcej im i dobrych wspomnień przyczyni, niż te efektowne rzeczy, ileż razy przeklinane przez matki nie mające czem nakarmić dzieci lub bezrobotnego ojca rodziny.

Obejrzyjmy się wszyscy koło siebie. Wszyscy znamy ludzi potrzebujących najkonieczniejszych rzeczy do życia. W ten dzień postarajmy się te pragnienia zaspokoić. Niech to będzie... lampa potrzebna do nauki dzieci w suterenie, książka szkolna, obraz na ścianę, sprzęt domowy, trzewiki, ubranie, coś, co czas jakiś trwać będzie i sprawi, że człeczyna wzdychający może nie raz. „I co mnie z tej Niepodległości, kiedy ot jaka moja dola", pomyśli i powie: „No, ot, a taki w ten dzień spotkało mię coś dobrego, nie zapomnieli o mnie, rodacy pomogli".

W imię tego szczęścia, które nas spotkało, a które nie przez wszystkich jest zrozumiane zupełnie, do dna duszy, *w imię Niepodległości musi się na ten dzień związać harmonijny łańcuch społecznych uczuć, obejmujących wszystkie warstwy*. Nie powierzchu na zewnątrz i z ramienia Komitetu tylko, ale do głębi, w każdym domu, w każdej rodzinie i od domu do domu, od zamożnych mieszkań ku biednym klitkom, niech się wzbudzi poczucie jedności i szczęścia, żeśmy nie parjasy w świecie narodów, ale normalni pracownicy, właściciele swego kraju i twórcy jego każdego dnia. Wydaje mi się też, że dla ludności wiejskiej, mniej uświadomionej dobrze by było urządzić prócz przygotowywanych pewnie odczytów i uroczystości w gminach, w miejscowościach gdzie są groby dawnych powstańców lub żołnierzy poległych w tej wojnie, pochody szkolnej dziatwy, młodzieży szkół i Strzelca, wraz z okolicznościowemi przemówieniami przywodzącemi na pamięć czyny tych, co nam Niepodległość wywalczyli.

Wskazanem by też było uczczenie pamięci osób zasłużonych w oświacie i pracy konspiracyjnej polskiej, niepodległościowej, za czasów niewoli. Znalazłoby się takich dużo na wsi i w mieście, niech o nich wspomną na pogadankach szkolnych. W wielu miejscowościach, na wsi przeważnie nawet, są urzędnicy i nauczyciele, przybyli z daleka, ci nie znają okolicy, dawnych czasów i dawnych ludzi. Trzeba im o tem powiedzieć, przypomnieć, niech wie młode pokolenie kto niepodległość kraju przygotowywał i w jakich warunkach.

Wiemy, my tutejsi, czem były ukryte szkółki polskie, jakim potężnym czynnikiem uświadomienia i przywiązania do Polski. Nazwy miejscowości gdzie były i działały, znajdą się pewnie u śp. prezesa Macierzy dr. Węsławskiego, niech że o nich będzie też wspomniane w mowach, kazaniach, uroczystościach dnia tego. Każda gmina, wioska, miasteczko, dwór, które potrafią zameldować społeczeństwu o tem, że oto tu działała tyle a tyle lat tajna szkoła, będzie mogła się z tego słusznie szczycić.

Dzień Niepodległości musi być dniem przedewszystkiem tych, co na nią zapracowali.

Czy przewidziane są przez Komitet nalepki w rodzaju wydanych na Targi Poznańskie jako jeden ze sposobów zbierania składek na Sierociniec?

Czy przewidziane są sposoby otrzymania tych składek od ludzi nie pobierających pensji, a więc mogących uchylić się od złożenia należnej ofiary, nie będąc do niej pociągniętemi zbiorowością, jak to musi mieć miejsce wśród pracowników biur i zawodowców?

Jak się te składki czy od hektaru? zciągnie ze wsi, z ziemian i wieśniaków? Czy by nie dało się uprosić o jakiś mały chociażby procent od butelki wódki? Nalepka na flaszce z napisem „daj na sieroty—10-lecie Niepodległości" byłoby i propaganda, i dało dochód. Te projekty do oceny i obmyślenia rzucając Komitetowi rada bym bardzo by inne pisma codzienne w Wilnie o tych rzeczach pisały. Są to poglądy „codzienne" praktyczne, drobne sposoby obchodzenia Niepodległości, ależ z takich rzeczy składa się życie i te są najbliższe. Sądzę że pisma bez różnicy odcieni w ten sposób przygotowywać powinne społeczeństwo do obchodu.

Hel. Romer.

Sprawa Chorzowa.

GENEWA, 19.X (Pat). Sekretarjat Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej ogłosił następujący komunikat: Jak wiadomo, Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej wydał w dniu 13 września r. b. orzeczenie w sprawie fabryki Chorzowskiej.

W orzeczeniu tem Trybunał, uznając że rząd polski winien jest uiścić rządowi niemieckiemu odszkodowanie z objęcia w posiadanie zakładów Chorzowskich odroczył do przyszłej sesji ustalenie wysokości tego odszkodowania.

W tym celu Trybunał postanowił powołać komitet rzeczoznawców, którego zadaniem jest wyjaśnienie pewnych punktów. Komitet, w myśl decyzji Trybunału, ma składać się z trzech rzeczoznawców, wyznaczonych przez przewodniczącego Trybunału, którym przydani będą dwaj asesorowie mianowani przez strony.

Obecnie przewodniczący Trybunału wyznaczył jako rzeczoznawców pp. inż. Enila Colletta (Norwegja), inż. Hansa Herzoga (Szwecja) i Ivera Hey (Norwegja.

Termin wyznaczenia przez strony zainteresowane swych asesorów upływa w dn. 1 listopada.

Sowiety odwołują Sudakowa.

RYGA. 19. X. (ATE.) Agencja sowiecka Tass donosi, że rząd sowiecki wystosował do rządu łotewskiego notę, komunikującą o odwołaniu obecnego attaché sowieckiego w Rydze Sudakowa. W nocie swej rząd sowiecki zaznacza również iż od kilku miesięcy śledzi kampanję prasy łotewskiej skierowaną przeciwko attaché wojskowemu Sowietów Sudakowowi oraz przeciwko sekretarzowi jego Lengemu, któremu zarzuca się organizowanie szpiegowstwa na rzecz Rosji-Sowieckiej.

Według noty sowieckiej rząd łotewski miał udzielić zapewnień rządowi sowieckiemu, iż wpłynie na prasę łotewską, aby zaprzestała ataków na Sudakowa. Wobec tego, iż kampanja nie ustała, rząd sowiecki odwołuje swego attaché wojskowego, oświadczając równocześnie, że nie zamianuje dotąd następcy Sudakowa, dopóki rząd łotewski nie poprze faktami zarzutów, wytoczonych przez prasę łotewską.

Równocześnie nota oświadcza, że rząd sowiecki oczekuje, iż Łotwa odwoła swego attaché wojskowego w Moskwie Kelersa.

Polska — Łotwa.

RYGA. 19. X. (Ate). Poseł polski w Rydze min. Łukasiewicz odbył konferencję z ministrem Spraw Zagranicznych Łotwy Balodisem. W konferencji tej uczestniczył także poseł łotewski przy rządzie polskim p. Nuksza.

Na konferencji omawiano sprawy dotychczas nie załatwione w stosunkach między obu państwami.

Ze źródeł miarodajnych komunikują w związku z tą konferencją, że przebieg jej był pomyślny, gdyż obie strony ujawniły skłonność do ustępstw. Wobec tego należy oczekiwać pozytywnego załatwienia nieuregulowanych dotąd spraw między Polską a Łotwą.

Ustawa o reformie rolnej w Litwie będzie zmieniona.

KOWNO, 19.X. (Pat.) Dzisiejsze dzienniki podają, że ministerjum rolnictwa opracowało projekt zmiany ustawy o reformie rolnej. Projekt ten jest już wniesiony do rady ministrów i będzie rozpatrywany na najbliższem posiedzeniu. Zgodnie z projektem właściciele ziemscy będą mieli prawo powiększyć swe majątki z 80 do 150 ha, czyli o 70 ha, które nie stanowiłyby własności, lecz byłyby dzierżawą.

Dzierżawa byłaby bezterminowa i bez opłacania specjalnych podatków dzierżawnych.

Prócz tego projekt przewiduje możność sprzedawania ziemi bez specjalnego zezwolenia rządu, jeżeli właściciel ziemski posiada nie mniej, niż 200 ha własnej i dzierżawnej ziemi.

Dajlide nie wyjeżdżał z Rygi.

RYGA. 19. X. (Pat). Część prasy ryskiej podała wiadomość, że nowomianowany poseł litewski w Rydze Dajlide wyjechał do Kowna w celu przywiezienia do Rygi swej rodziny. Informacja ta wywołała w Rydze pogłoski, że wyjazd ten nie nosi charakteru prywatnego, lecz został spowodowany wydarzeniami natury politycznej. Wobec powyższego poselstwo litewskie w Rydze za pośrednictwem prasy wyjaśniło, że poseł Dajlide do Kowna nie wyjeżdżał i wyjeżdżać nie zamierza.

Prądy prawicowe i separatystyczne w ukraińskiej partji komunistycznej.

RYGA, 19-X. (Ate). Komitet centralny partji komunistycznej Ukrainy wydał odezwę, w której stwierdza, że w łonie partji w ostatnich czasach zwiększa się wpływ żywiołów umiarkowanych, dążących do rewizji ogólnej polityki komunistycznej w stosunku do kułaków oraz życzących wznowienia polityki Nepu na Ukrainie.

Prądy prawicowe w partji ujawniają energiczną działalność i organizują w miastach Ukrainy swoich zwolenników, znajdujących coraz więcej życzliwości wśród nowowytworzonej burżuazji sowieckiej. Jednocześnie podnoszą głowę separatyści ukraińscy i żywioły antysowieckie, które korzystając z trudnej sytuacji międzynarodowej i gospodarczej Sowietów, przygotowują grunt dla oderwania Ukrainy od Z. S. S. R. przy pomocy państw imperjalistycznych.

W końcu odezwa nawołuje członków partji do bezwzględnego zwalczania prądów prawicowych w samej partji, gdyż stąd grozi większe niebezpieczeństwo, niż od zwolenników Trockiego.

Strajk powszechny w Łodzi wygasł.

ŁÓDŹ, Strajk powszechny w Łodzi można uważać za wygasły. W dniu wczorajrajszym wieczorem związek pracowników użyteczności publicznej powziął uchwałę kończącą strajk w zakładach użyteczności publicznej. Wczoraj już pracowały tramwaje i rzeźnia.

Na zasadzie powyższej uchwały podjęto także prace w biurach magistratu. Strajk włókienniczy trwa nadal, jednak w dniu dzisiejszym pośród fabryk wielkiego przemysłu ruszyły zakłady Tow. Akc. Krusche i Ender w Pabjanicach, częściowo fabryka Tow. Akc. Kindlera w Pabjanicach oraz również częściowo fabryki Tow. Allarta i Ejtingona.

W przemyśle małym i średnim w Pabjanicach pracują wszystkie fabryki, a w Łodzi szereg małych fabryk puszczono dziś w ruch.

ŁÓDŹ, 19.X. (Pat.) W ciągu dnia dzisiejszego, a zwłaszcza po południu sytuacja rozwiązała się w ten sposób, że już można mówić o chaotycznej likwidacji strajku. Po wczorajszej konferencji warszawskiej miały się odbyć dzisiaj w związkach robotniczych zebranie delegatów fabrycznych, na których uczestnicy wczorajszej konferencji mieli zdać sprawę z jej przebiegu, poczem miały nastąpić uchwały co do dalszej akcji.

Tymczasem niektórzy z delegatów na konferencję wogóle do Łodzi nie wrócili, a w związku „Praca" wywieszono na drzwach zawiadomienie, że zebranie delegatów nie odbędzie się, a przybyłych odsyła się do związku klasowego po informacje i radę. Związek „Praca" i związek chrześcijańsko-demokratyczny zupełnie wyraźnie zajęli stanowisko przeciwko związkowi klasowemu i wyraźnie oświadczają, że związek ten jako inicjator strajku powinien obecnie sytuację doprowadzić do końca. Postanowiono trwać przy strajku, poczem jednak zebrani się rozeszli.

Sytuacja wśród robotników jest taka, że coraz liczniejsze grupy samorzutnie powracają do pracy. Oprócz wymienionych w poprzedniej depeszy fabryk, w których robotnicy powrócili do pracy, obecnie zgłosiła się większa część robotników do zakładów „Widzewska Manufaktura" i innych fabryk. Prawie we wszystkich fabrykach przygotowują się do uruchomienia warsztatów w dniu jutrzejszym. Wszędzie uruchomiono kotłownie tak, że fabryki są już pod parą. Na mieście panuje całkowity spokój.

Turcja odwołała swego posła w Albanji.

WIEDEŃ, 19-X. (Pat). Dzienniki donoszą z Konstantynopola, że turecki rząd, który odmówił uznania królem Albanji Achmeda Żogu obecnie odwołał swego posła z Tirany.

Chiny żądają zrzeczenia się eksterytorjalności

SZANGHAJ, 19, X. Pat. Chiński minister spraw zagranicznych przesłał przedstawicielom mocarstw notę okrężną domagającą się natychmiastowego zrzeczenia się prawa eksterytorjalności.

Dzień polityczny.

P. Prezydent Rzeczypospolitej zwiedził onegdaj w godzinach rannych nowobudujący się gmach instytutu wychowania fizycznego. Objaśnień udzielali pp. gen. Rouppert i płk. Ulrych.

Po powrocie na Zamek p. Prezydent przyjął p. d-ra Dłuskiego w sprawie związku przeciwgruźliczego.

*

Premjer p. Bartel przyjął d. 18 b. m. prezydjum nowego zarządu izby przemysłowo-handlowej z p. Klarnerem na czele, następnie sen. Zgleniczego.

Popołudniu p. premjer Bartel przyjął ministra Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicza.

*

Również w dniu onegdajszym prezes Rady Ministrów p. Bartel przyjął przedstawicieli bloku związków niższych funkcjonarjuszy państwowych i pracowników poczt, telegrafu i telefonów. Delegacja, w skład której wchodzili reprezentanci dwóch najliczniejszych organizacji pracowników państwowych, przedstawiła premjerowi ekonomiczne położenie pracowników państwowych. W odpowiedzi p. premjer zapewnił delegację, że wszelkie słuszne postulaty znajdą w nim, jakoteż w rządzie zrozumienie i w granicach możliwości finansowych—realizację.

*

Dnia 19 bm. pociągiem o godz. 23 m. 40 p. prezes Rady Ministrów prof. *K. Bartel* wyjechał do Bydgoszczy w celu zwiedzenia młynów bydgoskich.

Dnia 20 bm. w godzinach wieczornych p. prezes Rady Ministrów wraz z towarzyszącemi mu urzędnikami Prezydjum Rady Ministrów uda się do Poznania, gdzie zabawi całą niedzielę, w celu zaznajomienia się ze stanem prac przygotowawczych do Powszechnej Wystawy Krajowej. Powrót p. premjera spodziewany jest w poniedziałek rano. Na czas swej nieobecności p. premjer poruczył zastępstwo p. ministrowi *Zaleskiemu*.

*

Dnia 19 bm. w godz. wieczornych odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Na posiedzeniu tem p. min. Przemysłu i Handlu złożył sprawozdanie z sytuacji bilansu handlowego za ostatni miesiąc. Pozatem załatwiono cały szereg spraw bieżących

*

Na miejsce dowódcy O. K. w Toruniu generała dywizji *Berbeckiego*, przeniesionego do Warszawy na stanowisko jednego z inspektorów armji, mianowany będzie dotychczasowy dowódca straży granicznej gen. *Pasławski*. Gen. *Pasławski* odznaczył się na dotychczasowem stanowisku wybitnym talentem organizacyjnym.

*

Dnia 18 b. m. rano przybył do Warszawy z Tokjo nowomianowany dyrektor departamentu administracyjnego Min. Spraw Zagr., pułk. Wacław Jędrzejewicz. P. Jędrzejewicz pełnił przez 4 lata urząd attaché wojskowego poselstwa w Tokjo, a w ciągu ostatnich 2 lat, po wyjeździe ministra Patka z Tokjo, był jednocześnie charge d'affaires Polski przy rządzie japońskim.

P. Jędrzejewicz odbył podróż do Polski drogą na Syberję i Moskwę i wczoraj objął urzędowanie w Ministerstwie Spraw Zagr.

*

Dziś wyjeżdża na nową placówkę do Budapesztu nowomianowany poseł Rzplitej Polskiej przy rządzie węgierskim płk. *Ignacy Matuszewski*, który dotąd pełnił funkcje dyrektora departamentu administracyjnego w Min. Spraw Zagr.

*

W Warszawie, jak wiadomo, bawi ambasador polski przy rządzie francuskim p. *Chłapowski* oraz radca tej ambasady p. *Neuman*.

Jak się dowiadujemy, pobyt p. *Chłapowskiego* w Warszawie stoi w związku z mającą nastąpić w niedługim czasie rewizją traktatu handlowego polsko-francuskiego.

Minister Spraw Zagranicznych p. *Zaleski* przyjął na dłuższej audjencji ambasadora francuskiego w Warszawie p. *Laroche*. Jak się należy domyślać, konferencja ta dotyczy sprawy rewizji tego traktatu.

*

19 b. m. minister Przemysłu i Handlu wyjechał w podróż inspekcyjną do Tarnowa, gdzie buduje się nowa fabryka azotu. Następnie p. minister uda się do Chorzowa i Katowic.

Do Tarnowa i Chorzowa udaje się jednocześnie Pan Prezydent Rzplitej, któremu towarzyszyć będzie min. *Kwiatkowski*.

Z Chorzowa min. *Kwiatkowski* udaje się do Katowic, gdzie weźmie udział w zjeździe delegatów Ligi Rzecznej i Morskiej.

Ukraina kolonją czerwonego imperjalizmu.

W ukraińskiej prasie sowieckiej coraz częściej dają się zauważyć nastroje opozycyjne w stosunku do centralistycznej polityki ekonomicznej rządu Z.S.R.R., ujemnie wpływającej na rozwój gospodarczy Ukrainy. Ostatnio Charkowski „Komunist" (16 września b. r.) umieścił szereg ciekawych danych, ilustrujących dobitnie powolny upadek przemysłu ukraińskiego, mimo tego że bogactwa naturalne terenu ukraińskiego mogłyby w innych warunkach i przy innej polityce ekonomicznej być solidną podstawą dla świetnego rozwoju przemysłowego.

Przemysł ukraiński, jak wiadomo, wcielony jest organizacyjnie do odpowiednich trustów sowieckich w Moskwie, w których scentralizowane jest „planowe" kierownictwo i finansowanie przedsiębiorstw przemysłowych. Otóż, jak zaznacza „Komunist", trusty ustawicznie zaniedbują interesy przemysłu ukraińskiego, nie wyasygnowują odpowiednich kosztów oraz oddając większe zamówienia fabrykom rosyjskim, sztucznie zatrzymują w ten sposób tempo życia gospodarczego na Ukrainie.

W przemyśle ukraińskim elektrotechnicznym kapitał zakładowy zwiększył się w przeciągu trzech lat od 1925 do 1928 r. o 14 proc., podczas gdy w rosyjskim — o 54 proc. W skutek braku funduszów największa na Ukrainie fabryka tej branży, tak zwany D.E.Z. nie jest w stanie przeprowadzić przebudowania gmachów fabrycznych i nabyć nowe maszyny potrzebne dla zwiększenia produkcji. W roku bieżącym wyasygnowano tej fabryce na roboty kapitalne zamiast potrzebnych 3 780.000 rubli tylko 1.100.000 rubli.

Charakterystycznem dla centralizmu sowieckiego jest to, że urzędujące w Moskwie Gławelektro (trust elektrotechniczny) zarządziło, ażeby Charkowska fabryka zaprzestała wyrabiać maszyny paro i hidroturbinowe, gdyż wszelkie zamówienia na te maszyny oddane są fabrykom leningradzkim. Zaznaczyć trzeba, że akurat na Ukrainie odbywa się obecnie dość intensywna budowa hydrostacyj, które będą musiały pokrywać zapotrzebowanie na te maszyny w Leningradzie, a nie Charkowie, mimo wysokich kosztów transportowych.

Jeszcze bardziej ucierpiał od centralizmu sowieckiego przemysł metalurgiczno-maszynowy, podlegający organizacyjnie trustowi związkowemu „Gławmetał" w Moskwie. Trust ten systematycznie ignoruje interesy przemysłu ukraińskiego i nie zasila fabryk w odpowiednie koszta potrzebne bądź to na remont bądź to na rozszerzenie fabryk. W roku bież. naprz. zamiast potrzebnych na kapitalne inwestycje 27.600.000 rubli wyasygnowano 10.700.000 rubli. Jedna z największych fabryk parowozów w Charkowie ma otrzymać zamiast 3.800.000 r. tylko 535.000 rub. fabryka ługańska—zamiast 9.300.000—tylko 3 500.000 rb. i t. d. Tymczasem, jak zaznacza „Komunist", maszyny i cała instalacja fabryk ukraińskich są tak zużyte, że niektóre maszyny uznano za zupełnie niezdatne i niebezpieczne dla życia robotników.

W normalnych warunkach przemysł ukraiński miał by podstawy do lepszego rozwoju, niż przemysł rosyjski. Swiadczą o tem następujące dane. Fabryki maszynowe w Leningradzie powiekszyły produkcję w przeciągu ostatnich trzech lat o 30 proc. przyczem inwestycje kapitalne w tym okresie czasu wzrosły o 40 proc. Maszynowy przemysł ukraiński zaś w tym że okresie czasu powiększył swą produkcję o 108 proc., mimo tego że inwestycje wzrosły tylko o 15 proc,

O całkowitym upadku gospodarczym Ukrainy pod centralistycznemi rządami Z. S. S. R. pisze również miesięcznik „Choziajstwo Ukrainy" (Charków Nr. 2-3.)

„Choziajstwo Ukrainy" jest organem kierującej grupy tych działaczy sowieckich, którzy stoją na czele Wszechukraińskiej Rady Gospodarczej, kierując życiem gospodarczym Ukrainy i dlatego właśnie opublikowane przez ten organ dane posiadają szczególne znaczenie dla oświetlenia sytuacji gospodarczej na Ukrainie.

Według tych danych ludność Ukrainy wynosiła w roku 1923/24 — 27,400,000, w roku zaś następnym 1924/25 — 28,000,000 wykazując wzrost w roku 1923/24 o 2,2 proc., a w następnym — o 2,32 proc. i oznaczając w ten sposób granicę minimalną rozwoju gospodarczego, poniżej której miałoby miejsce zjadanie funduszów produkcyjnych przez ludność. Owe fundusze produkcyjne, czyli wartość środków produkcyjnych według cen obecnych wynosiły w roku 1923/24 — 8,154 miljonów rubli; w roku 1924/25 — 9,553 miljonów rubli. Odpowiednie liczby ludności samodzielnie pracującej wynosi 12,800,000 oraz 13,200,000. Dochód narodowy w tychże latach stanowił: 2.189 miljonów i 3,045 miljonów rubli. W roku 1923/24 — 89 proc. dochodu narodowego zużyto nieprodukcyjnie; 7 proc. przeszło w drodze budżetu ZSSR. do gospodarstwa związkowego; 4 proc. zaś użyto dla różnego rodzaju lokat oszczędnościowych. Mówiąc konkretnie — w roku tym Ukraina dała ZSSR.— 153,100,000 r.b. dochodu, zaoszczędziła zaś w roku 103 000,000 rubli.

Z danych tych wynika, że Ukraina zaoszczędziła w roku — 1923/24 — 1,2 proc. swoich funduszów produkcyjnych, nie kompensując zupełnie naturalnego przyrostu ludności, który, jak zaznaczyliśmy wyżej, stanowił 2,2 proc. Licząc fundusze produkcyjne Ukrainy podług cen przedwojennych w roku 1924/25 — 5,618 miljonów rubli — przypada na jednostkę ludności w 1923/24 r. — 203 rb., a w roku 1924/25 — 200 rb.; czyli nastąpiło zmniejszenie wartości funduszów produkcyjnych w stosunku do ogólnej liczby ludności. W roku 1924/25 Ukraina dała ZSSR. według danych urzędowych — 112 miljonów rb., zaoszczędziła zaś — 171 mil. rb., czyli 1,7 proc. funduszów produkcyjnych. Otóż dysproporcja pomiędzy naturalnym przyrostem ludności (2,32 proc.) oraz wzrostem oszczędności (1,7 proc.) jest dość znaczną.

Taki stan rzeczy wpłynął oczywiście ujemnie na ogólny dobrobyt ludności ukraińskiej. W roku 1923/24 przeciętna konsumcja obliczona w zbożu wynosiła 15,52 puda na jednego człowieka; w roku zaś 1924/25 — 13 pudów. Zmniejszenie się dobrobytu uwidoczniło się również w hodowli żywego inwentarza. Według obliczeń na zboże — w roku 1923/24 jeden koń spożywał 31 pudów rocznie, krowa — 11, świnia — 25 pudów. Odpowiednie liczby dla roku 1924/25 wynoszą: 25 pudów, 8 i 19 pudów.

Stosunki budżetowe Ukrainy z Z. S. S. R. również są oparte na zasadach traktowania Ukrainy jako źródła dochodów dla Związku Sowieckiego. W przeciągu 4-ch lat od roku 1923 do 1927 — suma podatków, która wpłaciła Ukraina wyłącznie na potrzeby Związku Sowieckiego stanowi około 500.000.000 rubli, wobec czego, jak zaznacza „Choziajstwo Ukrainy", bilans finansowy Ukrainy w tym okresie czasu wykazał saldo ujemne, a odpływ tak znacznych środków z Ukrainy spowodował zaostrzenie gospodarcze. Ujemne skutki polityki ekonomicznej Z. S. S. R. na Ukrainie uwidaczniają się również w pięcioletnim planie gospodarczym, opracowanym przez wyższe instancje w Moskwie.

Tak np. podczas gdy coroczny przyrost sieci kolei żelaznych na Ukrainie odpowiednio do wzrostu gospodarstwa powinien wynosić 650 km., czyli w przeciągu 5 lat sieć kolejowa powinnaby powiększyć się o 3.250 km., moskiewski plan przewiduje maksymalne powiększenie w tym okresie tylko o 1.500 km., przyczem największa uwaga powinna być zwrócona na budowę kolei, łączących Zagłębie Donieckie z Moskwą.

Z powyższych danych widać, że rząd sowiecki traktuje Ukrainę jako swą kolonję, którą należy wyzyskać pod każdym względem. Jednakowoż taka polityka rządu moskiewskiego wywołuje nastroje opozycyjne wśród ludności dążącej. do politycznego i ekonomicznego usamodzielnienia Ukrainy.

Jak informuje „Komunist", prezydjum Ukraińskiej Państwowej Rady Gospodarczej (tak zwany „Derżpłan") uchwaliło wystąpić do rządu Z. S. S. R. z kategorycznem żądaniem zmiany dotychczasowej polityki centralistycznej i dania przemysłowi ukraińskiemu możliwości należytego rozwoju.

Wątpić jednakże należy, czy Z. S. S. R. zmieni swoją politykę ekonomiczną wobec Ukrainy, produkcyjne siły której służą za podstawę dla rozwoju przemysłu rosyjskiego. Decydującym momentem w tym wypadku zdaje się jest nietylko przejęte do rządów carskich traktowanie Ukrainy jak kolonji, lecz i obawa, że wrazie oddzielenia się Ukrainy od Z. S. S. R. wszystkie poczynione inwestycje będą dla komunizmu rosyjskiego stracone.

M. Kowalewski.

Kryzys w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych.

BERLIN, 19.X (*Tel. wł.*). Dziś wydany został komunikat półurzędowy w sprawie przesilenia w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich treści następującej. W związku z wczorajszą decyzją gabinetu Rzeszy w sprawie rokowań handlowych polsko niemieckich, delegacja niemiecka otrzymała polecenie powrotu do Berlina, przyczem zresztą zostało wyraźnie podkreślono, że krok ten nie jest uważany przez Niemcy, jako zerwanie, lecz tylko jako zawieszenie rokowań, mające na celu dalsze wyjaśnienie kwestyj, będących przedmiotem dyskusji. Gabinet Rzeszy w najbliższym czasie będzie się ponownie zajmował sprawą rokowań i gdy wówczas przewodniczący delegacyj spotkają się ponownie, to od Polski zależeć będzie czy i w jaki sposób dalsze prowadzenie rokowań będzie możliwe.

Jeżeli strona polska przedstawia obecną sprawę w ten sposób, jak gdyby wina za powstanie trudności spadła na Niemcy, to należy podkreślić zdecydowanie, że rząd niemiecki okazywał ustępliwość idącą, aż do ostateczności, podczas gdy ze strony polskiej nie można stwierdzić najmniejszych nawet ustępów wzajemnych. Podstawą dotychczasowych rokowań była umowa berlińska między ministrem Stresemannem, a dyrektorem Jackowskim, w której Niemcy przyznali Polsce kontyngenty roczne 200 q. mięsa wieprzowego dla fabryk wędlin i 200.000 kontyngent miesięczny węgla pod warunkiem, że otrzymają wzajemnie odpowiednie koncesje ze strony Polski.

O koncesje te toczyła się walka w ciągu całych rokowań, które wypełniły okres dotychczasowy. Do końca jednak, nie można było stwierdzić najmniejszego nawet ustępstwa Polski tak, że delegaci niemieccy musieli w końcu poprostu przezwyciężać się by w dalszym ciągu brać udział w tego rodzaju rokowaniach wyglądających na farsę. Polska przeciwnie, coraz bardziej zwiększała swoje żądania w toku rokowań i w nocie dnia 15 X zażądała Warszawa nieograniczonego importu mięsa gotowego do przerobu, pozatem rocznego kontyngentu 600 000 szt. żywych świń i 50.000 wołów, oraz miesięcznego kontyngentu 500 000 tonn węgla.

Pomimo poważnych wątpliwości, delegacja niemiecka oświadczyła gotowość rokowań o podwyższenie kontyngentu, przewidzianego w umowie między Stresemannem a dyr. Jackowskim. Polacy jednak poszli w końcu tak daleko, że zażądali wogóle nieograniczonego importu, operując hasłem wolnego handlu opartem na uchwale genewskiej. Że w tym wypadku chodziło tylko o hasło, to wynika najwyraźniej z tego, że Niemcy były pierwszym krajem, który oświadczył gotowość zniesienia wszelkich zakazów przywozu i że tylko dlatego utrzymały one zakazy przywozu w stosunku do Polski, ponieważ Polska w tej sprawie poczyniła zastrzeżenia.

Niemcy mają w istocie tylko jeden jedyny zakaz przywozu, gdy natomiast po stronie Polski istnieje przeszło 80 zakazów przywozu, dotyczących najważniejszych i największych dziedzin produkcji niemieckiej, jak np. farb, żelaza i stali, materjałów włókienniczych, automobilów, rowerów, lokomotyw, mebli, wyrobów gumowych, szklarskich i skórzanych. Wobec takiego stanowiska Polski nie pozostawało rządowi niemieckiemu nic innego, jak tylko wyciągnąć konsekwencje z tego ustępu noty polskiej, który mówił, że zdaniem rządu polskiego prace komisji są narazie bezprzedmiotowe.

Niemcy starają się zwalić winę na Polskę.

WARSZAWA. 19. X (Pat.) Dzisiejszy komunikat Wolffa wydany w związku ze sprawozdaniem, jakie złożył dr. Hermes gabinetowi Rzeszy o ostatniej fazie rokowań handlowych polsko-niemieckich stara się wykazać, iż przerwa w pracach komisji powstała na skutek stanowiska zajętego przez stronę polską. Nieścisłe to twierdzenie należy odpowiednio sprostować. Obaj pełnomocnicy przy wznawianiu rokowań dnia 10 września r. b. postanowili zawrzeć szerokie porozumienie gospodarcze, a nie modus vivendi przewidziane w protokule z listopada 1927 roku. Do takiego modus vivendi bowiem odnosiły się wyłącznie zawarte w tym protokule oferty niemieckie w dziedzinie importu polskich produktów hodowlanych oraz węgla. Strona polska wysunęła w toku rozmów zasadę wolnego obrotu towarów między obu krajami przez zniesienie obopólnych zakazów przywozu w myśl wytycznych antyreglamentacyjnych konwencji niemieckiej.

Strona niemiecka w odpowiedzi na te propozycje oświadczyła, iż import węgla polskiego do Niemiec będzie przez Rzeszę nadal kontyngentowany i że, co do eksportu produktów hodowlanych z Polski do Niemiec stosowany będzie ogólny zakaz w stosunku do mięsa wołowego, wieprzowego, trzody chlewnej oraz bydła.

Jedyny wyjątek od tego zakazu czyniony będzie dla ściśle określonych kontyngentów mięsa wieprzowego, przeznaczonego nie dla wolnego obrotu, lecz dla pewnych fabryk przetworów mięsnych. Odpowiedź ta zachwiała rzecz prosta możliwość porozumienia, gdyż w tym stanie rzeczy nie możliwe było znalezienie odpowiedniej konsumcji dla Polski wzamian za dopuszczenie na rynek importu produktów przemysłu niemieckiego.

Musiało się to odbić w pierwszej linji, zwłaszcza w komisji celnej, której specjalnem zadaniem jest wyszukanie dróg do wyrównania przyszłego obustronnego bilansu handlowego. Logiczną konsekwencją tego stanu jest, że prace komisji oparte na wyrównaniu wzajemnych koncesyj musiały siłą rzeczy uledz zawieszeniu do czasu, gdy rząd niemiecki zajmie ostateczne w tej sprawie stanowisko.

Co pisze „Berliner Tageblatt".

BERLIN, 19. X. (Pat.) „Berliner Tageblatt" podając komunikat urzędowy o wczorajszem posiedzeniu gabinetu w sprawie rokowań handlowych polsko-niemieckich oświadcza, że rząd Rzeszy starał się uniknąć przerwy w rokowaniach i chciał dojść do wyników konkretnych.

Żądania strony polskiej nazywa „Berliner Tageblatt" niezwykle daleko idącemi, podkreślając, że Polska żądała wolnego wwozu do Niemiec i poważnego obniżenia stawek celnych. Mówiąc o wczorajszem posiedzeniu „Berliner Tageblatt" pisze: Należy sądzić, że dr. Hermes w swem obszernem sprawozdaniu zobrazował dokładnie możliwości, jakie mogłyby otworzyć wyjście z trudnej obecnej sytuacji.

Jako pewną możliwość załatwienia obecnego przesilenia, przytacza dziennik kwestję przewozu bitej nierogacizny przez tereny niemieckie, na co już w swoim czasie miał się zgodzić niemiecko-narodowy minister Schiele.

W sprawie węglowej podnosi „Berliner Tageblatt", że w pewnych warunkach możnaby uzyskać ułatwienie porozumienia w drodze bezpośredniego porozumienia się niemieckiego i polskiego przemysłów górniczych, które są obustronnie doskonale zorganizowane. Jednakże żądania polskie i w tej dziedzinie nazywa „Berliner Tageblatt" daleko idącemi i przychodzi do wniosku, że obecne przesilenie jest powtarzającym się już kilkakrotnym objawem, wynikającym z dążenia jednej strony do wyjaśnienia niejako terenu, w drodze ataku. Jeżeli rząd polski nie kierował się względami politycznemi — kończy dziennik, to obecnemu przerwaniu rokowań nie można przypisywać innego znaczenia.

NA MARGINESIE.

O „bruderstwie" słów kilkoro.

Pewnie Państwo myślą, że to znowu omyłka zecera i że to o braterstwie miała być mowa. Nie, ten oryginalny zwrot uszczknięty został na niwie wileńskiej, oczywiście z ust którejś lubej Józefuoweczki. Mowa była o ewentualnej wizycie min. Składkowskiego, komisji sanitarnej i t. p. okropnych mieczach nad głową wileńczuków nie mogących dotąd zrozumieć, że czystość jest koniecznym warunkiem zdrowia i uspołecznienia obywatelskiego. Nieszczęśliwy jest człowiek lubiący schludność w Wilnie! Na każdym kroku musi bliźniemu ¡robić przykre uwagi bardzo źle przyjmowane, lub cierpieć w milczeniu.

Niezaprzeczenie Magistrat obecny ogromnie energicznie posunął ku lepszemu stan bruków, ozdób drzewnych i trawnikowych, sprawę zdrowia, wszelkim komisjom sanitarnym życzymy największego powodzenia! Ale ani protokóły, ani lustracje nie dadzą dostatecznych rezultatów jeśli będą uważane przez mieszkańców za przykry dopust boży i niepotrzebne szykany. Pod tym względem społeczeństwo nasze od góry do dołu potrzebuje wychowania. Gdyby bowiem każdemu „bruderstwo" było wstrętne, znikało by wszystko jak dym i nie czytalibyśmy w gazecie, że na 55 szkół b r u d n y c h dzieci jest 3917, a z a w s z o n y c h 2784!

„Wesz jest jednem z ulubionych zwierząt domowych mieszkańców Wileńszczyzny wraz z pluskwą i prusakami", moglibyśmy czytać w jakimś opisie naszego kraju. Tylko ci, co mają do czynienia z ludnością wiejską i ubogiemi na wsi, mogą o tem wiedzieć dokładnie. Przychodzą i przywożeni są chorzy do szpitalów pokryci wszami, dzieci nie czesane przez brudne matki gryzione są przez insekty. W kościele, ba na koncercie popularnym, w kinie, można otrzymać od sąsiada czy sąsiadki miły prezencik przyniesiony przez nie z domu; ta panna domowa bezwstydnie spaceruje po ubraniach, a siedzącym obok pozostaje jedyna droga... ucieczka jeśli nie chce robić skandalu.

Niemcy nie robili sobie ceremonji: w małych miasteczkach, a bodaj że i w Wilnie czynili istne obławy, gnano całe ulice, mieszkańców całej dzielnicy czy kamienicy do „E n t l a u s u n g" i mimo lamentów było zrobione. A kto bardzo zawinił, to się i z fryzurą musiał pożegnać. Jeśli się lustruje dzieci w szkole i znajduje brudne i zawszone, to ta sama komisja sanitarna powinna zlustrowac matki tych dzieci i mieszkania. Nim się wychowa pokolenie znające i rozumiejące zasady higjeny i czystości, trzeba działać terorem.

Obyż min. Składkowski miał oczy Argusa i wszędzie zajrzał. A gdzie nie zajrzy, to niech się go spodziewają o każdej godzinie dnia i nocy. A kto ma poczucie obywatelskie, niechże pomaga w tej wojnie przeciw „bruderstwu" i sygnalizuje nieporządki, nie pozwala na nie, wymaga czystości we wszelkich miejscach i ubikacjach, gdzie dotrzeć może lub musi.

W i l n i a n i n.

Ofensywa prasy niemieckiej przeciwko Polsce.

BERLIN, 19.10. (Pat). Dzisiejsza poranna prasa berlińska, a jeszcze bardziej popołudniowa przechodzą do jednolitej jaskrawej ofenzywy przeciwko Polsce w związku z obecnym przesileniem w rokowanich handlowych. Cała niemal prasa berlińska podaje mniej więcej jednobrzmiące oświetlenie sytuacji, odpowiadające prawie we wszystkich punktach półurzędowemu komunikatowi. Od powyższego tonu odbiega dziennik demokratyczny „Boersen Courrier" a jeszcze więcej „Frankfurter Ztg.".

„Boersen Courrier", oświadcza, że jest rzeczą zrozumiałą, iż strona niemiecka uczyni wszystko by uniknąć całkowitej wojny w rokowaniach. Gdyby jednak do takiego zerwania doszło, oznaczać ono będzie bardzo ciężkie straty dla żywotnych stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami.

Wojna celna byłaby tembardziej niszcząca, ponieważ Polska automatycznie wprowadziłaby w życie stawki maksimalne dla Niemiec, co oznaczałoby podwyższenie ceł o kilkaset procentów. Niemcy musiałyby ze swej strony odpowiedzieć ostremi zarządzeniami odwetowemi. Handel polsko-niemiecki, który mimo braku traktatu rozwijał się, zostałby w większej części sparaliżowany.

MARCEL PREVOST

Młodzież a powieść współczesna.

Przeżywamy okres przełomowy, który zarówno w literaturze, jak i we wszystkich innych dziedzinach naszego życia duchowego i gospodarczego wywołał głębokie zmiany. Podczas wojny świat poznał wartość młodzieży, — ona to bowiem była głównym czynnikiem zwycięstwa, — nic więc dziwnego, że generacja, która w chwili zawarcia pokoju weszła w granice wieku męskości, cieszyć się mogła w całej pełni prestyżem, zdobytym przez tych niezliczonych bohaterów, którzy padli na polu chwały; a że zasługi jej powszechnie bardzo wysoko ceniono, droga, po której po wojnie zaczęła kroczyć, była stosunkowo niezbyt uciążliwa. Jeśli do tego dodamy, że po wojnie poważna ilość młodych ludzi poświęciła się twórczości literackiej, zrozumiemy z łatwością, dlaczego liczba nowych dzieł literackich jest w latach powojennych tak wielką.

Według mego poglądu, dzisiejsza generacja młodych literatów, powieściopisarzy i nowelistów, — w konsekwencji swych doświadczeń wojennych dojrzała daleko prędzej, niż generacja poprzednia, — a współdziałanie cechującego współczesną generację literacką młodzieńczego zapału z męską dojrzałością, zdobytą podczas wojny, przyczyniło się w wielkiej mierze do powodzenia i popularności młodych literatów.

Wszyscy młodzi literaci doby dzisiejszej w porównaniu z literatami przedwojennymi, wykazują dość poważne braki w dziedzinie ogólnej kultury. Jest to fakt przez nikogo nie negowany, uznawany zresztą nawet przez samych przedstawicieli nowoczesnej literatury. Pomimo to jednak ich utwory znakomicie idą na odbyt, podczas gdy dzieła młodych literatów w czasach dawniejszych zdobywały sobie popularność w tempie bardzo powolnem, gdyż ówcześni wydawcy byli zasadniczo uprzedzeni wobec wszystkich autorów, którzy conajmniej nie przekroczyli swego 45 roku życia.

Inną cechą charakterystyczną doby dzisiejszej jest nadmiar nagród literackich. Przed wojną nie wierzyliśmy w uznanie, które nie było uznaniem szerokiego ogółu, dzisiejsi literaci natomiast wolą dać pierszeństwo opinji kilku wybranych przed opinją powszechną A jeśli takiemu literatowi uda się uzyskać jedną z tak licznych dziś nagród literackich, wówczas staje się on z dnia na dzień sławnym, a jego dzieła na dłuższy czas mają zbyt zapewniony. A choć zgóry nie wiadomo, czy inne utwory danego autora będą miały równie dobre powodzenie jak dzieło nagrodzone, jego popularność w szerokich kołach czytelników nie zna granic. Za moich czasów nikt z taką łatwością sławy w świecie literackim nie zdobywał. Doniosłym czynnikiem popularyzowania nowoczesnych autorów jest niewątpliwie i ruchliwość dzisiejszych wydawców, którzy oceniając w całej pełni znaczenie reklamy, starają się zgóry wszelkiemi stojącemi im do dyspozycji środkami zapewnić wydawanym książkom jaknajlepszy zbyt.

Dzięki trzem tym, powyżej wymienionym czynnikom, los dzisiejszego literata jest daleko lżejszy od losu młodych literatów w czasach przedwojennych. A jego młody wiek, który dawniej uchodził za największą przeszkodę na drodze do zdobywania sławy, dzisiaj jest jego najcenniejszym przywilejem. Tak samo jak na scenie role głównych bohaterów przydzielane są obecnie nie 40-letnim, lecz dwudziestopięcio — a nawet dwudziestoletnim, — tak samo i w literaturze młodzież potrafiła wywalczyć sobie to, co się jej należy.

O ile chodzi o wady, wynikające z obecnego stanu rzeczy, przy którym zdobywanie sławy jest zadaniem stosunkowo łatwem,—to jako wadę największą wymienić należy fakt, że posiadamy wśród licznych i talentowanych bardzo niewielu takich, których nazwać by można wybitnymi w znaczeniu przedwojennem.

Weźmy trzy ostatnie generacje a znajdziemy w każdej z nich trzy lub cztery wybitne nazwiska. Daudet, Goncourt i Zola godnie reprezentowali generację literacką lat czterdziestych, w generacji drugiej mieliśmy Bourget'a, Loti i Maupassant'a. Podobnie ma się rzecz i w generacji, do której ja należę. Bardzo jednak wątpię, czy udałoby się komukolwiek wymienić z pośród literatów generacji dzisiejszej trzech autorów, którzy w porównaniu z pozostałymi zasłużyliby na miano wybitnych. Jednem słowem, we Francji niema dziś autora (mam tu na myśli autorów młodych), który byłby znany poza granicami swego kraju. Nawet Paul Morant (a ja sam jestem pełen podziwu dla jego talentu) nie jest zagranicą w dostatecznej mierze popularny. To samo powiedzieć można i o innych utalentowanych literatach doby dzisiejszej.

Co się tyczy tendencji w dzisiejszej literaturze, to zdaje mi się, że sztuka opowiadania (mam tu na myśli autorów opowieści), w której tak celował Maupassant, zupełnie zanikła i że współcześni literaci zamiast by dążyli do opowiadania ładnym i przystępnym stylem, wprowadzają do swoich powieści pierwiastek pewnej sztuczności, który u czytelnika powoduje ogólną dezorjentację myśli i nie pozwala mu uświadomić sobie, o co autorowi właściwie chodziło.

Już dawno przestałem wierzyć w możliwość aplikowania do współczesnej twórczości literackiej pięknych słów Emila Zoli: „L'art c'est la nature vue à travers les temperaments". Często obserwuję cechy temperamentu, ale normalnych cech natury dopatrzeć się tu mogę jedynie z wielkim wysiłkiem. Silny wpływ na dzisiejsze pokolenie wywiera Marcel Proust, a młodzi literaci współcześni uważają go za swego mistrza; podczas jednak gdy sam Marcel Proust jest człowiekiem nadzwyczaj szczerym i prostym, niezwykle jasnym i klasycznym, w utworach jego naśladowców znajdujemy zawsze b. wiele tendencyj wręcz przeciwnych. Dzisiejsza generacja przeżywa niejako stadjum wrzenia i rozwoju, jestem jednak przekonany, że jest to tylko stan przejściowy. Wcześniej, czy później ukaże się na firmamencie wielka gwiazda.

Podobne zjawiska możemy zaobserwować w każdej innej dziedzinie życia narodowego. Podobny stan wrzenia i rozwoju przechodzą właśnie kobiety, prawdopodobnie dla tego, że emancypacja ich jest jeszcze niedawną.

Rozłam w P. P. S.

„P. P. S. (dawna frakcja rewolucyjna)".

Na tle rozwijającego się z dnia na dzień zatargu w łonie P. P. S. nastąpiła nocy onegdajszej ostateczna rozgrywka. Mianowicie na żądanie posła Zaremby przy poparciu paru jeszcze członków Centralny Komitet Wykonawczy powziął postanowienie zawieszenia w prawach wewnętrzych pięciu członków organizacji warszawskiej mianowicie p.p. Jaworowskiego, Dąbrowskiego, Gardeckiego, Lenge i Szczypiorskiego. Jednocześnie C.K.W. rozwiązał egzekutywę i Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy oraz oświadczył, że bierze w swoje ręce kierownictwo pracy w Warszawie.

Wobec takiej uchwały zebrał się onegdaj wieczorem pod przewodnictwem posła Jaworowskiego Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. i po naradach przyjął celem odgraniczenia się od kierunku, reprezentowanego przez C. K. W. nazwę dla nowej organizacji:

„P. P. S. (dawna frakcja rewolucyjna)".

Równolegle nowa organizacja uchwaliła rezolucję, w której powiada m. in.:

„Partja nasza pod obecnem kierownictwem opanowana została przez niecdpowiedzialne żywioły, od szeregu lat zmierzające za wszelką cenę choćby kosztem rozłamu, do usunięcia z szeregów tych wszystkich, którzy przedstawiali w partji dawny obóz niepodległościowy i rewolucyjny.

W imię podniesienia poziomu ideowego P. P. S., w imię oczyszczenia życia wewnętrznego od wpływów klik i koteryj, w imię przywrócenia partji jej dawnej świetności Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. oświadcza, iż nie poddaje się uchwałom Centralnego Komitetu Wykonawczego, noszącym charakter stronniczego rozbijania roboty partyjnej. W. O. K. R.: P. P. S. wyraża Egzekutywie oraz tow.: Jaworowskiemu, Dąbrowskiemu, Gardeckiemu, Lendze i Szczypiorskiemu zupełne zaufanie. — W. O. K. R. P. P. S. wzywa okręgi partyjne do nawiązania z W. O. K. R. łączności.

W. O. K. R. poleca Egzekutywie przystąpić do wydawania własnego organu i t. d.

Łącznie z powyższem ogłoszona została odezwa „P. P. S. (dawna frakcja rewolucyjna)", w której wstępie wspominiano, iż w latach 1905 i 1906 P. P. S. była widownią rozłamu. Wówczas „frakcja rewolucyjna" wkroczyła na drogę zdecydowanej orężnej walki o Niepodległość, gdy frakcja „umiarkowana", usiłująca nazwać się lewicą P. P. S., poszła w rozsypkę, a wielu z niej „wysługuje się dzisiaj moskiewskim bolszewikom".

„W okresie Niepodległości w szeregach P. P. S. znalazło się również wielu „umiarkowańców". Dążyli oni stale do narzucenia partji ideologji endeckiej lub komunistycznej. Stopniowo wpływy ich umacniały się i rozszerzały, obejmując naczelne władze i centralne instytucje naszego stronnictwa". Władze partyjne znalazły się prawie całkowicie w ich ręku, a polityka ich doprowadziła do niesłychanie smutnych rezultatów. Zerwała partja z obozem legjonowym, popierała w sposób jawny lub ukryty rządy Sikorskiego, Grabskiego, Skrzyńskiego, jednocześnie frazesem demagogicznym ukrywając przed masami robioną za kulisami ugodę. W ten sposób stała się jednym z czynników, podkopujących parlamentaryzm, a w konsekwencji i demokrację.

Musiały przyjść dni majowe. Klasa robotnicza żywiołowo poparła dokonywujący się przewrót. Odegrała w walce wielką rolę, ale rola ta została zniszczona przez późniejszą taktykę P.P.S. Zmarnowany został cenny kapitał krwi i poświęcenia, włożony przez robotników w dokonaną rewolucję.

Ruch robotniczy obecne kierownictwo P.P.S. wprowadziło w ślepą ulicę, pozbawiając masy pracujące wpływu na politykę Państwa. Holdując jałowemu frazesowi demagogji, P. P. S. przesądzała dalszą drogę swego rozwoju i przyszłość wykreślała z natury rzeczy na linji, wiodącej do komunizmu.

Ten stan rzeczy musiał doprowadzić do upadku P. P. S.

Siłę Polskiej Partji Socjalistycznej stanowiła zawsze jej niezależność i samodzielność. Niewiązanie się z jakimkolwiek obozem, lecz zmuszanie innych do uznania swych haseł i postulatów charakteryzowało zawsze taktykę P. P. S.

Do rządu chcemy mieć stosunek rzeczowy, będziemy popierali to wszystko, co klasie robotniczej będzie niosło pożytek i dobro, zwalczać będziemy jaknajmocniej to wszystko, co będzie czynione ze szkodą dla jej interesu. Jesteśmy wyłącznie obozem proletarjatu polskiego i dobro klasy robotniczej i rozwój klasowego rewolucyjnego socjalizmu jest jedynym wskaźnikiem naszej taktyki i naszej pracy politycznej.

Wzywamy wszystkich Towarzyszów i Towarzyszki, wzywamy wszystkich robotników i robotnice, dawnych bojowców i legjonistów, którzy socjalistami pozostali, wzywamy inteligencję socjalistyczną, by grupowała się pod naszym sztandarem, który wznosimy wznawiając tradycje dawnej Frakcji Rewolucyjnej, tradycje tych, którzy nigdy nie zbaczali na drogę „Placówki", którzy nigdy nie błądzili po manowcach lewicy PPS. i endecwa. Koło nas stworzyć się musi ruch robotniczy o wyraźnem obliczu ideowem, zdolny do obrony Niepodległości, do utrwalenia demokracji, do osiągnięcia nowych zdobyczy robotniczych i do przebudowania dzisiejszego ustroju społecznego na socjalistyczny".

Akces śląskiej P. P. S.

Śląska organizacja P. P. S. zgłosiła wczoraj akces do „dawnej frakcji rewolucyjnej PPS."

C. K. W. PPS.

Sytuacja, wytworzona przez utworzenie „dawnej frakcji rewolucyjnej PPS.", ma być podobno tematem obrad C. K. W. PPS dziś, w sobotę.

* * *

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Sytuacja w P. P. S. w dniu wczorajszym nie uległa zmianie. Rewolta O. K. R. w Warszawie trwa w dalszym ciągu, a nawet pogłębia się, albowiem z całego szeregu okręgów prowincjonalnych nadchodzą wiadomości do Warszawy, że poszczególni działacze socjalistyczni solidaryzują się z akcją, podjętą przez pos. *Jaworowskiego.*

Wczorajsza odezwa O. K. R., ogłoszona w „Robotniku", w której pobieżnie podany jest przebieg wypadków z ostatnich dni na terenie władz partyjnych, wywołała w kołach politycznych wrażenie ujemne, albowiem odezwa ta operuje tanią demagogją, licząc w ten sposób na odciągnięcie masy robotniczej od jej przywódców. Jednakże demagogja ta przestała być skuteczna, albowiem organizacja P. P. S. dawniej Frakcja Rewolucyjna postępuje szybkim krokiem naprzód.

W dniu wczorajszym w Warszawie odbyło się w dalszym ciągu w poszczególnych dzielnicach szereg zebrań członków P. P. S., którzy jednomyślnie przyjęli do wiadomości akcję, podjętą przez pos. *Jaworowskiego* i postanowili skonsolidować się pod jego sztandarem.

W dniu dzisiejszym zostanie wydana odezwa przez nową partję socjalistyczną robotników Górnego Śląska, gdyż—jak wiadomo — partja socjalistyczna zgłosiła onegdaj akces do Frakcji Rewolucyjnej. W odezwie tej wezwani będą liczni członkowie śląskiej partji socjalistycznej do przeciwstawienia się komunizującym przywódcom w P. P. S., którzy chwilowo tylko uzyskali przewagę nad obozem umiarkowanym.

Uchwała Rady Związków Zawodowych.

Warszawska rada związków zawodowych uchwaliła jednogłośnie na posiedzeniu d. 18 bm., na którym reprezentowane były zarządy pełne warszawskich związków zawodowych rezolucje, której czytamy:

„Ostatnie uchwały Komisji Centralnej Związków Zawodowych a następnie uchwały C. K. W. P. P. S. wywołały wśród zorganizowanych robotników powszechne oburzenie. Uchwały te, przeciwstawiając się wyraźnej i jednomyślnej decyzji związków warszawskich, nakazują rozwiązać wybraną i ukonstytuowaną radę związków. Uchwały te stosują represje wobec towarzyszy — wybranych do prezydjum rady związków, pomimo, iż tow. ci cieszą się całkowitem zaufaniem klasy robotniczej stolicy. Uchwały te, rozwiązują bratni O. K. R. Warszawy za poparcie udzielone związkom zawodowym w solidarnej walce z dyktaturą klik, które dorwały się na czoło centralnych instancji w ruchu robotniczym.

Konferencja stwierdza, iż uchwałom tym związki stołeczne nie poddadzą się, traktując je jako rozłamowe.

Konferencja wyraża swe pełne zaufanie wydziałowi rady oraz solidaryzuje się z uchwałami W. O. K. R. z dnia 17. X. r. bieżącego.

Konferencja wyraża swą cześć i uznanie dla zasłużonego i ideowego przywódcy klasy robotniczej tow. Rajmunda Jaworowskiego.

Konferencja uznaje za swe jedyne kierownictwo i reprezentację zawodową — Warszawską Radę Związków Zawodowych".

Zaprzeczenie.

W niektórych dziennikach stołecznych ukazała się wiadomość, że dotychczasowy poseł w Rydze p. Łukasiewicz obejmie stanowisko dyrektora departamentu konsularnego. P.A.T. upoważniona jest przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych do stwierdzenia, że wiadomość ta jest pozbawiona podstaw i że żmiany na stanowisku dyrektora departamentu konsularnego nie są przewidziane.

Drugi dzień inspekcji Ministra Składkowskiego.

Lustracja powiatów wilejskiego i postawskiego.

Wczoraj od samego rana p. Minister przystąpił do lustracji Wilejki a następnie poszczególnych gmin tego powiatu. Popołudniu wyjechał do Postaw gdzie nocował i dziś wyjechał do Brasławia gdzie zabawi cały dzień dokonując inspekcji.

Nowa katastrofa budowlana.

VINCENNES, 19-X. (Pat). Siedmiopiętrowy dom, który się zawalił, przedstawia obecnie stos gruzów wysokości jednego metra.

Na miejscu katastrofy rozygrywają się okropne aceny. Jednego z robotników włoskich odnaleziono w pierwszych godzinach nocy w pozycji stojącej, przyczem górną połowę ciała miał wolną, do pasa zas przygnieciony był ciężkiemi belkami.

Pomimo, że starano się podtrzymać jego siły, w chwili, gdy o godzinie 3 w nocy uwolnono go, zmarł. — Drugi robotnik jest dotychczas przygnieciony gruzami, z pod których słychać bezustannie jego jęki. Z pod gruzów widać głowę i ramię nieszczęśliwego.

W chwili obecnej cała akcja ratunkowa przy zawalonym gmachu ogranicza się do niesienia pomocy temu robotnikowi.

VINCENNE'S, 19.X (Pat). Dotychczas z pod grózów zawalonego domu wydobyto 7 trupów oraz 4 rannych, jak przypuszczają zasypanych jest jeszcze około 12 robotników.

Przedsiębiorca, który prowadził roboty budowlane, usiłował podczas przesłuchania popełnić samobójstwo.

Prace nad oczyszczeniem gruzów posuwają się szybko naprzód. Władze miejskie uchwaliły przyjść z pomocą rodzinom ofiar katastrofy i postanowiły urządzić pogrzeb na koszt miasta.

Henryk Mann przeciwko karze śmierci.

BERLIN, 19 X. (Pat.) Znakomity pisarz Henryk Mann zamieszcza dziś w dzienniku „Berliner Tageblatt" wspaniały artykuł wstępny przeciwko karze śmierci. Autor w głównej części artykułu omawia raz jeszcze proces Jakóbowskiego.

Henryk Mann stwierdza, że sąd który Jakóbowskiego skazał na karę śmierci, nie rozumiał nic, nawet jasnych zupełnie szczegółów procesu. Sąd ten nie wiedział, aczkolwiek w wyroku oświadczył, że wie, iż zegarki trzech świadków z sobą się nie zgadzały. Sąd nie stwierdził tego, że zegarki te istotnie różniły się o 25 minut.

Dopiero po wykonaniu wyroku śmierci fakt ten został stwierdzony. Na mocy zeznań świadków, posiadających źle idące zegarki, skazany został na śmierć Jakóbowski, który nie miał udowodnionego alibi tylko na czas 20 minut.

Skazany on został i stracony na podstawie trzech źle idących zegarków, na mocy zeznań świadków, nie zrozumianych przez sąd, oraz wskutek tego, iż nierozumiał języka niemieckiego, wreszcie, ponieważ sąd uważał go bez zbadania sprawy za ojca dziecka, które wcale jego dzieckiem nie było.

Każde uzasadnienie, które sąd przytaczał na poparcie swego wyroku, było fałszywe, natomiast niczego z tego, co było prawdziwe, sąd nie wykrył i o tem nie wiedział.

Zatarg w niemieckim przemyśle włókienniczem.

BERLIN, 19.10. (Pat). Związek robotników włókienniczych w okręgu monachijskim odrzucił orzeczenie sędziego rozjemczego. Jednocześnie przemysłowcy włókienniczy tego okręgu również orzeczenie to odrzucili.

Jak donosi „Vorwarts" wskutek tego odrzucenia orzeczenia rozjemczego należy oczekiwać zaostrzenia się zatargu w przemyśle włókienniczem. Czynione, są już przygotowania do rozpoczęcia przez przemysłowców w dniu 27-go października lokautu, który ma objąć najpierw całą Nadrenję i Wesfalję.

Z dniem 3 listopada zapowiedziane jest rozszerzenie lokautu na cały teren Rzeszy niemieckiej.

Francuski minister wojny w Wiedniu.

WIEDEŃ, 19.10. (Pat). Dziś przybył do Wiednia francuski minister wojny Painlevé, Pobyt jego w Wiedniu niema charakteru politycznego.

W dniu dzisiejszym kanclerz Seipel wydał na cześć gościa śniadanie, w którem prócz prezydenta republiki i członków rządu wzięło udział wiele wybitnych osobistości.

Zakończenie biegu sztafetowego.

WARSZAWA, 19.X. (Pat.) Ciągłe deszcze spowodowały ogromne oztopy na drogach, któremi zdążać mają sztafety straży granicznej i Korpusu Ochrony Pogranicza, zamykające pierścień biegu dookoła granic Polski.

Wczoraj o godzinie 6-ej rano sztafeta zachodnia, niesiona obecnie przez żołnierzy KOP, przybyła do miejscowości Przerośl i o tej godzinie minęła słup graniczny Nr. 265, na pograniczu polsko-pruskim. Do ukończenia biegu sztafecie tej pozostało zaledwie 50 kilometrów.

W ciągu ostatnich dwóch dni sztafeta powyższa z powodu roztopów i deszczów przebyła zaledwie przestrzeń 500 kilometrów.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sztafeta niesiona przez żołnierzy Straży Granicznej ukończyła w piątek nad ranem bieg. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

*

WARSZAWA 19.X. (Pat.). Po 18 dniach ukończył się bieg sztafet K. O. P. i straży granicznej dookoła granic Polski. Dnia 18 b. m. o godz. 21 m. 50 wschodnia pałeczka sztafetowa niesiona przez posterunkowych straży granicznej, przybyła do miejscowości Jankielówka na pograniczu polsko-pruskiem, gdzie stykają się posterunki K. O. P. i straży granicznej.

W Piątek dn. 19 b. m. o godz. 10 m. 39 przybyła do tej samej miejscowości będącej metą biegu zachodnia sztafetowa znajdująca się w posiadaniu K.O.P. W ten sposób sztafeta wschodnia przebyła drogę w ciągu 17 dni 15 godzin 50 minut, a zachodnia przebyła tę samą drogę w 18 dniach 4 godzinach 39 minutach.

Od poniedziałku 22 b. m.
Najpiękniejszy kochanek w świecie
JOHN BARRYMORE
w cudownym dramacie p. t.
„Gdy mężczyzna kocha"
3463 w kinie „LUX".

Ujawnienie podziemnych budowli na placu św. Piotra i Pawła.

Na placu św. Piotra i Pawła natrafiono na znajdujące się pod ziemią jakieś budowle. Odkrycia dokonał zupełnie przypadkowo dozorca miejski, który zauważył, że w pobliżu kaplicy zapadła się ziemia i przez otwór wystają jakieś sklepienia. Na miejsce przybyła natychmiast komisja techniczna z inż. Wętorskim na czele. Wezwano również straż ogniową przy pomocy której stosując wszelkie środki ostrożności przystąpiono do badania podziemi. Okazało się, że natrafiono na zupełnie zamkniętą podziemną budowlę składającą się z dwóch ubikacyj wysokich na 5 mtr. Oględziny ścian wykazały, że budowlę wzniesiono przed kilku set laty.

Podczas badania zauważono, że w ścianach były otwory, które zostały zamurowane już nowszą cegłą. Dla jakich celów służyły te budowle narazie niewiadomo. Prace w tym kierunku prowadzą się.

SENSACJA i NOWOŚĆ dla WILNA
Pierwszy film DŹWIĘKOWY w Polsce
SKRZYDŁA
(Wings)
3464 Wkrótce w kinie „Polonja".

Kronika gospodarcza.

— **Baczność piekarze i młynarze.** Z dniem 19 października r. b. wchodzi w życie rozporządzenie władz centralnych, (ministra Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu, Skarbu i Rolnictwa) zakazujące:

1) przemiału żyta na mąkę o typie wyższym aniżeli 70-cio procentowy wyciąg z ziarna, oczyszczonego uprzednio z obcych domieszek,

2) używanie w piekarniach do pieczywa, mąki żytniej, pochodzącej z przemiału drobniejszego niż 70 proc.

Z dniem zaś 26 września r. b. weszło już w życie rozporządzenie tychże władz centralnych o zakazie wypieku chleba pszenno-żytniego. Winni przekroczenia powyższych przepisów ulegną karze aresztu do 6-ciu tygodni lub karze grzywny do 10.000 złotych.

Giełda warszawska z dn. 19, X. b r.

WALUTY.

Dolary	8.88½—8.86½

DEWIZY:

Londyn	43,24½—43,13½
Nowy-Jork	8,90— 8,92
Paryż	34.84—34,75
Praga	26,42—26,36
Szwajcarja	171,60—171,17
Wiedeń	125.25—124.94
Włochy	46.73—46,61

Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212,42.

Papiery procentowe: Dolarówka 100.50 — 99,75. 5% pożyczka konwersyjna 67. 5% kolejowa 61. 6% dolarowa 85,50. 10% kolejowa 103. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. i Banku Rolnego, obligacje Banku Gosp. Kraj. 94. 4½% ziemskie 48—47,25. 5% warszawskie 54 — 53,25. 8% warszawskie 67,25—67. 8% Łodzi 64,75. 4% pożyczka inwestycyjna 118,75—118,50.—119. 7% stabilizacyjna 92.

Akcje: Bank Dyskontowy 134,50. Handlowy 120. Polski 175,50. Zachodni 32,50. Spółek Zarobkowych 80. Spiess 205. Gosławice 52. Cukier 53. Węgiel 100. Cegielski 44. Lilpop 37,50. Modrzejów 36. Norblin 205. Ostrowiec I-em serja B 114—112. II em 107—105. Rudzki 39. Zawiercie 21,25.

Kronika telegraficzna.

— **W płomieniach.** W okolicach Białgoroda w Rosji sowieckiej wybuchł gwałtowny pożar w budynkach, w których znajdowało się 100 włościan, przybyłych wraz z końmi celem wzięcia udziału w zwózce buraków, 3 włościan poniosło śmierć, a 9 zostało ciętko poparzonych. Zginęło również 20 koni.

— **Wobec przesadnych wiadomości,** dotyczących postępowania urzędników celnych i innych przedstawicieli władz w Lakehurst w stosunku do załogi sterowca i podróżnych „Zeppelin" sekretarz marynarki Stanów Zjednoczonych, w celu rozproszenia fałszywych informacyj zarządził dochodzenie.

— **Jednopłatowiec Junkiersa** spadł w Atlantic-City z wysokości 60 stóp zabijając dwie osoby i raniąc ciężko 5.

Rower do sprzedania
Kolonja Wileńska, 5 klm. od dworca w stronę Wilejki, dom Nr. 7, Jasus.

KRONIKA.

Sobota 20 październ

Dziś: Jana Kantego.
Jutro: Urszuli P.
Wschód słońca—g. 5 m. 50
Zachód „ g. 16 m. 20

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 19.X. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 758. Temperatura średnia + 3° C. Opad w milimetrach 1. Wiatr przeważający wschodni. Uwagi: pochmur-no, deszcz. Maksimum na dobę + 4° C. Minimum + 1° C.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

— **Ś. p. Szymon Surewicz,** weteran powstania 1863 roku. Po krótkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 17-go października 1928 r., przeżywszy lat 95. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę 20-go października o godzinie 11-ej w kościele przy szpitalu wojskowym na Antokolu, poczem nastąpi pogrzeb na cmentarzu wojskowym.

ADMINISTRACYJNA.

— **Unieważnienie podziału mandatów do gminy żydowskiej.** Starostwo Grodzkie postanowiło unieważnić podział mandatów do gminy żydowskiej, polecając dokonać nowego podziału i to w terminie 30 dniowym od dnia decyzji Starostwa. Powodem ku temu posłużyła skarga demokratów, którzy jak to w swoim czasie donosiliśmy uważając się pokrzywdzonymi podziałem złożyli prośbę o unieważnienie podziału.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się 8 listopada. Na porządku dziennym znajdą się sprawy: Banku Komunalnego subsydjów dla szkół żydowskich i co najważniejsze plan zatrudnienie bezrobotnych w okresie zimowym.

— **Wyjazd gości amerykańskich.** Wczoraj rano bawiący w Wilnie dziennikarze amerykańscy odbyli wycieczkę na pogranicze polsko-litewskie i po powrocie o godzinie 7 wieczorem odjechali w stronę granicy sowieckiej.

— **Prace konwentu senjorów.** Onegdajsze posiedzenie Konwentu Senjorów, który miał wyznaczyć stałych przewodniczących komisji ze względów formalnych nieodbyło się i zostało wyznaczone na najbliższy czwartek.

— **O najpraktyczniejszy bruk dla Wilna.** Magistrat wileński zwrócił się do Magistratowych innych miast z prośbą o nadesłanie danych jakiego systemu jezdnie są najpraktyczniejsze, kto je budował i ile kosztowały. Powyższe ma na celu zebranie odnośnych opinji potrzebnych przy układaniu nowych jezdni w Wilnie co ma nastąpić w roku 1929.

— **Subsydjum na urządzenie bursy.** Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu zdecydowano wypłacić 5 tysięcy złotych subsydjum na urządzenie bursy dla uczniów szkół zawodowych.

— **Strzelnica w pawiljonie Targów Północnych.** Magistrat postanowił część pawiljonu głównego Targów Północnych oddać do dyspozycji Ośrodkowi Wychowania Fizycznego, który urządzi tam strzelnicę.

— **Usuwanie kiosku z terenu Targów.** Wczoraj minął termin zabrania przez właścicieli kiosków zbudowanych na czas trwania Targów. Pozostawione po tym terminie kioski usunie Magistrat na koszt właścicieli.

— **Wydelegowanie na kurs higjeny.** Na skutek decyzji władz miejskich w najbliższej przyszłości uda się do Warszawy urzędnik miejski p. Pomarnacki, który został wydelegowany na dłuższy kurs do Państwowego Instytutu Higjeny.

— **Badania stanu posesyj.** Przy wszystkich komisarjatach P. P. będą pracowali specjalni technicy miejscy, których zadaniem będzie badanie stanu budowli znajdujących się na powierzonych im terenach. Prace obliczone są na 10—12 miesięcy.

— **Nowy ławnik objął urzędowanie.** Nowy ławnik p. Kruk objął już sekcję Nieruchomości Miejskich i rozpoczął urzędowanie.

— **Wybory do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.** Dowiadujemy się z biura Głównej Komisji Wyborczej do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, że w niedzielę dnia 21 października r.b., jako w ostatnim dniu składania list kandydatów na radców przyszłej Izby, Komisarz Wyborczy będzie urzędował w biurze G. K. W., ul. Mickiewicza 18, III piętro, wejście z ul. Jagiellońskiej, od godz. 12 i pół do 14 oraz od g. 18 do 20-tej.

WOJSKOWA.

— **Przyjazd podoficerów z Grudziądza** 23 b. m. przybywa do Wilna wycieczka podoficerów zawodowych z Grudziądza w liczbie 25 osób. Celem wycieczki jest zwiedzenie zabytków Wilna.

— **Zwalczanie analfabetyzmu.** W związku z wcielaniem do szeregów rocznika 1907 wszystkie oddziały wojskowe rozpoczynają systematyczną naukę czytania i pisania obowiązkowi której podlegać będą rekruci—analfabeci.

— **Przygotowawczy kurs dla kandydatów na oficerów.** W przyszłym tygodniu zostanie otwarty przygotowawczy kurs dla kandydatów do szkoły oficerskiej w Bydgoszczy, który ma zazadanie przygotowie podoficerów do egzaminów, które jak wiadomomo są konkursowe. Wykładowcami będą oficerowie komendy garnizonu z mjr. Kozłowskim na czele.

— **Kto staje do zebrań kontrolnych.** Dziś 20 b. m. do zebrań kontrolnych stają rezerwiści i pospolitacy urodzeni w roku 1903 nazwiska których rozpoczynają się na jutro w niedzielę komisja kontrolna nie pracuje. W poniedziałek zaś stają ci nazwiska których rozpoczynają się na K. T. U.

Z UNIWERSYTETU.

— **Promocje.** W sobotę dnia 20-go b. m. o godzinie 1-ej po poł. odbędą się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób.

1) Bukowskiego Juljusza, 2) Hurwiczówny Marji, 3) Kokotka Juljusza, 4) Makowera Adolfa, 5) Pieńkowskiego Jana, 6) Rajcha Ezechjela, 7) Szutkowskiego Ludwika, 8) Żebrowskiego Wacława-porucznika.

Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— „Sobótka". W sobotę — dnia 20 b. m. odbędzie się w Ognisku Akademickiem, ul. Wielka 24,—„Sobótka". Do tańca przygrywa Trio Akademickie. Początek zabawy o godz. 10-tej wieczorem.

— „VII-y Tydzień Akademika". Rozpoczęły się już prace przygotowawcze do organizacji akcji dorocznej „Tygodnia Akademika". Akcja powyższa odbędzie się w roku bieżącym w okresie od 14—21 listopada 1928 r. Będzie miała ona na celu obok propagandy potrzeb młodzieży akademickiej, dążenie do zaspokojenia potrzeb materjalnych licznych rzesz niezamożnej młodzieży akademickiej drogą zbiórek na listy ofiar, sprzedaży znaczków, nalepek, organizacji wszelkiego rodzaju imprez dochodowych. Skład Komitetu Wykonawczego oraz szczegóły programu akcji będą podane do publicznej wiadomości w dniach najbliższych.

Biuro Komitetu mieścić się będzie od dnia 23.X. r. b. w lokalu Ogniska Akademickiego przy ul. Wielkiej 24.

— Dom Akademicki. W dniu 17 X. 1928 r. zostali przyjęci na audjencji przez J. M. Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie prezes Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Pol. Młodz. Akad. U. S. B. p. Wł. Babicki.

Na audjencji powyższej była poruszona i szeroko omawiana sprawa budowy Domu Akademickiego w Wilnie. Jak wiadomo inicjatywę budowy Domu Akademickiego wziął w swe ręce Senat, który też wyłonił w tym celu specjalną Komisję. Komisja Senacka nabyła już plac pod budowę, położony przy ul. Góra Boufałowa. Wiosną roku przyszłego mają stanąć już fundamenta.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Strajk w „Bałtyku" objął personel biurowy. Strajk w fabryce konserw „Bałtyk" rozszerzył się wczoraj i na personel biurowy. Strajkujący sprecyzowali swoje żądania i postanowili domagać się regulacji płac osobnego wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i uzgadniania ze związkiem zawodowym wszelkich zmian w personelu fabryki. Najbardziej zastanawiającem jest stanowisko fabryki, wobec robotników inicjatorów strajku, których bez żadnych wymówień odrazu zwolniono. Do dnia dzisiejszego obie strony nienawiązały z sobą rokowań.

RÓŻNE

— Zegar, który na Targach Północnych w Wilnie został nagrodzony wielkim srebrnym medalem, obecnie demonstruje się w sali „Ogniska Parafjalnego" przy kośc. Ostrobramskim codziennie od 8-ej godziny od 2 popoł. do 7 w.

Dochód przeznaczony na odnowienie świątyni Ostrobramskiej.

— Wystawa modernistów polskich. W tych dniach nastąpi w Wilnie otwarcie wystawy modernistów polskich, zawierającej prace artystów—malarzy i architektów tak warszawskich, jak i wileńskich. Wystawa ta na terenie Warszawy zostało zorganizowaną przez sekcję modernistów Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków, a na terenie Wilna powierzono organizowanie wystawy redakcji „Przeglądu Artystycznego" w porozumieniu z Wydziałem Sztuk Pięknych U. S. B. Łącznie z tą wystawą najbliższy N-r „Przeglądu Artystycznego" poświęcony będzie zobrazowaniu twórczości modernistów polskich.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Konkurs na nowelę.

Redakcja „Pracownika Samorządowego" ogłasza poniższy konkurs.

1. Forma utworu: nowela lub opowiadanie na tle współczesnego życia społecznego prowincji polskiej (miasta, powiatu lub gminy wiejskiej) w jakiejkolwiek bądź z naszych dzielnic.
2. Rozmiary: przynajmniej 500 wierszy pięćdziesięcioliterowych.
3. Termin nadsyłania utworów: 20 grudnia r. 1928.
4. Utwory należy przesyłać pod adresem Redakcji „Pracownika Samorządowego", Warszawa, Żórawia 27, w kopercie poleconej, umieszczając na rękopisie obrane godło, a w osobnej kopercie zapieczętowanej nazwisko i adres.
5. Ustanawia się 3 nagrody: I nagroda — 750 zł., II nagroda — 300 zł., III nagroda—150 zł.
6. Sąd konkursowy: St. Baczyński, St. Gajewski i Cz. Rokicki.
7. Wynik konkursu będzie ogłoszony w „Pracowniku Samorządowym" w n-rze z 15 lutego r. 1929.

Na żądanie Redakcja „Pracownika Samorządowego" wysyła szczegółowe warunki konkursu.

Teatr i muzyka.

REDUTA (na Pohulance).

— Ostatnie przedstawienie „Tamtego". Dziś o godz. 20-ej dramat G. Zapolskiej — „Tamten" z K. Junoszą-Stępowskim, w postaci Korniłowa.

Jutro, w niedzielę, o godz. 20-ej po raz ostatni „Tamten".

— Jutrzejsza popołudniówka „Tamtego". Jutro, o godz. 16-ej, celem uprzystępnienia jaknajszerszym warstwom — przedstawienie popularne dramatu G. Zapolskiej „Tamten" po cenach zwykłych od 50 gr. — z Junoszą Stępowskim.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się o wcześniejsze nabywanie biletów w biurze „Orbis" (Mickiewicza 11) i w kasie teatru od godz. 17-ej, w niedzielę od godz. 14-ej.

— „Car Paweł I". W poniedziałek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej dramatu Mereżkowskiego — „Car Paweł I" z Junoszą-Stępowskim.

Bilety na pierwsze przedstawienie już do nabycia w „Orbisie.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— Występy Marji Gorczyńskiej. Dziś drugi występ uroczej artystki Teatrów miejskich w Warszawie Marji Gorczyńskiej, która w krotochwili Hopvooda „Nasza żoneczka" tworzy postać tytułową, będącą uosobieniem wdzięku, urody i pomysłowości. „Naszę żoneczką" Marja Gorczyńska może zaliczyć do arcydzieł sztuki teatralnej, to też niezwykłe powodzenie i oklaski towarzyszą jej przez cały wieczór.

Jutro po raz ostatni „Nasza żoneczka".

W poniedziałek premjera arcywesołej krotochwili W. Rapackiego „Panna z dobrego domu" z M. Gorczyńską w roli tytułowej.

— Poranek-koncert w Teatrze Polskim. Miłośniki muzyki będą mieli sposobność jutro o godz. 12 m. 30 p.p. usłyszenia pięknego głosu E. Jefimcewej, która przed wyjazdem z Wilna, wystąpi z koncertem własnym. Towarzyszyć E. Jefimcewej będzie świetny wiortuoz-wiolonczelista Albert Katz, który zaprodukuje bardzo obszerny i urozmaicony program.

Pozostałe bilety w kasie Teatru Polskiego od 50 gr.

— Jutrzejsza popołudniówka w Teatrze Polskim. Jutro o godz. 3-ej p.p. grana będzie po raz ostatni krotochwila Moncey'a „Pan naczelnik to ja", o godz. zaś 5 m. 30 p.p., również po raz ostatni ostatnia nowość repertuaru teatrów europejskich „Pieniądz leży na ulicy".

Ceny miejsc od 20 gr.

— Występy artystów teatru „Perskie Oko". Dziś i jutro o godz. 11-ej w nocy najwybitniejsi artyści Teatru „Perskie Oko" wystąpią w Teatrze Polskim z rewją, złożoną z 16-tu najnowszych numerów pod tytułem „Raz a dobrze".

Program uzupełnią produkcje taneczne zespółu Koszutski-Girls.

Wśród grona artystów widzimy nazwiska tej miary co M. Pentgen, S. Betcherowa, H. Kamińska, E. Koszutski, Z. Wiehler i inni.

Występy artystów warszawskich wywołały wielkie zainteresowanie.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.

Fala 435 mtr.

SOBOTA, dn. 20 października 1928 r.

11.55—12.10: Transmisja z Warszawy: Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10 — 16.10: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Józefa Wekslera w Warszawie ul. Marszałkowska 132, Jan, Przedst. na Polskę Wytw. „His Masters Woice". 16.10—16.30: Odczytanie programu dziennego i chwilka litewska. 16.30 — 16.55: Kącik dla pań. „Pokłosie ankietowe". wygł. Ela Bunclerowa. 16.55 — 17.10: Komunikat Zw. Kółek i Org. Roln. Ziemi Wileńskiej. 17.10 — 17.35: „Wojciech Bogusławski w Wilnie" — odczyt wygł. Hanna Kozłowska. 17.35—18.00: Tr. z W-wy. „Z dziejów i przeżyć narodu" odczyt wygł. prof. H. Mościcki. 18.00—18.45: Audycja litewska. „Slepy dziadunio" słuchowisko pióra Haliny Hohendlingerówny, wyróżnione na I-ym konkursie P. R. w Wilnie, w Wykonaniu Z. D. R. Wileńskiej. 18.45—19.00: Odczytanie programu na następny tydzień. 19.00 — 19.25: „Rola wspomnień w przeżyciu artystycznem"—odczyt VII z cyklu „Źródła sztuki" —wygł. prof. Juljusz Kłos. 19.30 — 20.00: Tr. z W-wy. „Radjokronika" wygł. dr. Marjan Stępowski. 20.00—20.25: Sygn. czasu, komunikaty, rozmaitości oraz muz. z płyt gramofonowych. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy. Operetka. 22.00 — 23.30: Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T. policyjny, sportowy i inne, oraz muzyka taneczna z „Oazy".

NIEDZIELA, dn. 21 października 1928 r.

10.15—11.45: Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 11.56 — 12.10: Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie i komunikat lotn.-meteorologiczny. 12.10—14.00: Tr. z W-wy. Poranek symf. z Filharm. Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filh. pod dyr. J. Ozimińskiego i soliści. W progr. utwory Czajkowskiego. 14.00—15.00: Transmisja z Warszawy. Odczyty rolnicze. 15.15—17.20: Tr. z W-wy. Koncert symf. z Filharm. Warsz. w wykonaniu Ork. Filharm. pod dyr. Oskara Frieda. W programie utwory Czajkowskiego i Beethovena. 17.20—17.45: Tr. z W-wy. „Z włóczęgi myśliwskiej" wygł. St. Dzikowski. 17.45 — 18.00: „Chwilka lotnicza". 18.00 — 19.00: Tr. z W-wy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i solistów. W progr. Moniuszko, Noskowski i inni. 19.00 — 19.20: Odczyt w języku litewskim wygł. Józef Kraunajtis. 19.20—19.45: Tr. z W-wy. „Boczna antena" odczyt wygł. Bruno Winawer. 19.45—20.00: Komunikaty, odczyt. progr. na poniedziałek i sygn. czasu z Warszawy. 20.00—20.25: Tr. z W-wy. „Rozrywki umysłowe" odczyt wygł. Karol Hoffman. 20.30—22.00: Tr. z W-wy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i solistów. W programie. Czajkowski, Różycki i inni. 20.30—22.00: Transmisja z Warszawy. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne oraz muzyka taneczna z Sali Malinowej hotelu „Bristol" w Warszawie.

Na wileńskim bruku.

— **Dwa włamania do sklepów.** Grasująca w mieście dotychczas nieuchwytna banda włamywaczy znowu dała znać o sobie.

Nocy wczorajszej za pomocą wypiłowania dziury w drzwiach okradziono sklep Pietrowskiego (Kalwaryjska 76) z którego wyniesiono 40 butelek spirytusu, 250 butelek wódki, pieniądze i weksle. Zaraz potem za pomocą wyrwania kraty okradziono sklep galanterji Nochima Flondera (Wileńska 34). Towar zabrany w obu sklepach niemógł być inaczej wywieziony jak dorożką, względnie furą, dziwnem więc jest, że nikt tego nie zauważył. Czyżby Wydział Śledczy nie wyznaczał nocnych obchodów?

— **Zatrucie czadem.** Wczoraj w nocy z powodu zbytniego napalenia w piecu uległa zatruciu czadem Gertruda Kantorowicz (Sadowa 19). Wypadek w czas zauważono i zatrutą zdołano przywrócić do przytomności.

— **Obława na rynkach.** Podczas wczorajszej obławy na rynkach policja zatrzymała kilka osób sprzedających podejrzaną garderobę.

— **Dokonanie gwałtu.** Do policji wpłynęło zameldowanie 18 letniej Konrady D. z ul. Połockiej o dokonanie na jej gwałtu przez Henryka M. z ulicy Sadowej.

— **Okradzenie księdza.** Wczoraj w godzinach wieczorowych do mieszkania księdza Tyczkowskiego dobrali się złodzieje, którzy splądrowali całe mieszkanie i zabrali trzy relikwiarze nieustalonej bliżej wartości,

Wśród pism.

Pobyt Marszałka Piłsudskiego w Rumunji. spotkanie Jego z przedstawicielami rządu oraz zwiedzanie urządzeń armji rumuńskiej oto temat, który udało się Tygodnikowi Ilustrowanemu w ostatnim numerze (41) zilustrować w szeregu oryginalnych fotografji. Ilustrowane wspomnienie pośmiertne o ś. p. Stanisławie Noakowskim drukuje W. Husarski. B. Szarlitt pisze o Schubercie z powodu odbywających się obecnie uroczystości schubertowskich, H. Polówna w szeregu rysunków, objaśnionych tekstem zdaje sprawę ze swej podróży po Włoszech, A. Szklarski opowiada o starodawnym grodzie Starogardu, który obecnie obchodzi 750-cie założenia. Szczególnie obficie reprezentowane są zdjęcia zagraniczne. w szczególności zaś z Madagaskaru, Antyll i Florydy, nawiedzanych przez burze huraganowe. Oprócz dalszego ciągu powieści W. Sieroszewskiego, znajdujemy ciekawy szkic J. Ginsberta o ekspedycji bałtyckiej po oblężeniu Gdańska p. t. „Hrabia de Plele".

Z sądów.

Sprawa zabójców ś.p. Sobińskiego kuratora szkolnego we Lwowie.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym Sąd Najwyższy w Warszawie rozpatrzył sprawę skazanych przez sąd przysięgłych we Lwowie na karę śmierci za zabójstwo kuratora szkolnego ś. p. Sobińskiego dwóch działaczy organizacji bojowej ukraińskiej Wierbickiego i Atamańczuka. Obronę wnieśli adwokaci Starosielski i Szuchewicz ze Lwowa oraz Smiarowski z Warszawy. Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu lwowskiego i przekazał sprawę sądowi przysięgłych do ponownego rozpatrzenia.

SPORT.

Najbliższe imprezy piłkarskie.

W sobotę, dnia 20.X o godz. 14 rozegrany zostanie na boisku sportowem 6 p. p. Leg. mecz piłki nożnej o puhar Wil. O. Z. P. N. pomiędzy A. Z. S-em i Ogniskiem.

W niedzielę, dnia 21.X o godz. 14 również na boisku 6 pułku oobędzie się mecz o wejście do ligi państwowej piłki nożnej pomiedzy Polonią przemyską jako mistrzem okręgu lwowskiego i 1 pp. Leg. jako mistrzem okręgu wileńskiego.

Dokończenie zawodów na odznakę sportową P. Z. L. A.

W niedzielę, dnia 21.X od godz. 9—13 odbędzie się dokończenie zawodów na odznakę sportową P. Z. L. A. Zawodnicy winni się stawić punktualnie o godz. 9 m. 30 na boisku s. p. Leg. na Antokolu.

Konferencja strzelecka w ośrodku W. F. Wilno.

W sobotę, dn. 20.X o godz. 18 w ośrodku W. F. Wilno przy ul. Dominikańskiej odbędzie się konferencja zainteresowanych stowarzyszeń P. W. organizacji w sprawie zorganizowania Treningów strzeleckich z broni małokalibrowej w okresie zimowym w krytej strzelnicy Ośr. W. F. Wilno.

Rozmaitości.

Trzynastomiesięczny kalendarz.

Amerykańska Narodowa Akademja Nauk w Waszyngtonie, które jest doradczynią rządu w sprawach naukowych, opowiedziała się za wprowadzeniem kalendarza o 13 miesiącach, który byłby jakoby łatwiejszym w używaniu od obecnego. Zamiast 30 dni, miesiące miałyby równo po 4 tygodnie, czyli 28 dni, z wyjątkiem 1-go, który miałby dni 29. Przeciwnicy nowego systemu są zdania, że ułatwienia, jakieby przyniósł nowy kalendarz, nie zrównażyłyby trudności, polegających nietylko na wprowadzeniu go, ale na przyzwyczajeniu doń. Święta narodowe, obchodzone od niepamiętnych czasów w oznaczone dnie, wypadałyby w zupełnie odmiennych datach, to samo zaś ze świętami jak Wielkanoc, Zielone Świątki i t.d. Dalej pory roku byłyby przesunięte, a biedne elegantki nie wiedziałyby kiedy włożyć futro, a kiedy słomiany kapelusz, których jak wiemy nie wdziewa się odpowiednio do temperatury, ale stosownie do kalendarza mody.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy SALA MIEJSKA (Ostrobramska 5)

Od dnia 18 do 21 października 1928 r. włącznie będą wyświetlane filmy: **Obrońca z Zachodu** 7 aktów sensacji w powietrzu i lądzie. W roli głównej: William Fairbanks. Nadprogram: 1) „Peggy i jej faworyt" komedja w 2 akt., 2) „Pierwsze Północne Targi w Wilnie" w 1 akcie. Orkiestra pod dyr. p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od g. 3.30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „PANCERNIK ATLANTIC".

KINO-TEATR „HELIOS" Wileńska 38.

Dziś! Potężne arcydzieło wszechświatowej sławy **Anna Karenina** w/g nieśmiertelnej, głośnej powieści HR. LWA TOŁSTOJA produkcja 1928/29 r. Superszlagier, porywający siłą treści i głęboką grą niezrównanych mistrzów ekranu GRETY GARBO i JOHN GILBERTA. Hymn kobiety kochającej i zdolnej do największych poświęceń. Tragedja kobiety nie znającej granic miłości. Film demonstruje się jednocześnie z Warszawą. Uprasza się o przybycie na początki seansów. Seansy: 4, 6, 8 i 10.15. Zwiekszona orkiestra.

KINO „POLONJA" Mickiewicza 22.

Dziś rekordowy film z udziałem naszej sławnej rodaczki **POLI NEGRI** w potężnym do łez wzruszającym dramacie p. t. **SPOWIEDŹ UCZCIWEJ KOBIETY** Publiczność przeżywa wraz z bohaterką jej tragedje i każdy ją zrozumie bowiem miłość matki do dziecka jest wszędzie i zawsze miłością ponad wszystko i dla wszystkich zrozumiała. Początek o godz. 4-ej. ost. 10.25.

Kino „Piccadilly" Wielka 42.

Dziś po raz pierwszy w Wilnie, nareszcie szlagier! dla obywateli i żołnierzy wszystkich krajów. Kto? Co? Kto? wszyscy razem: CHARLIE CHAPLIN, HAROLD LLOYD, BUSTER KEATON, PAT i PATASZON to nic wobec Szwejki odtwarzającego ordynansa SZCZAPĘ w filmie osnutym na popularnej i rozgłośnej powieści Haseka „Największa parada świata" ordynans Szczapa w niewoli rosyjskiej w filmie **Szczapa na carskim balu** w 12 w. akt. Zakulisowe życie dworu Cara Mikołaja II w czasie wojny. Udział biorą: Car Mikołaj, Carówna, Rasputin i Carska Kamarylla.

KINO „LUX" Mickiewicza 11.

ŚPIESZCIE SIĘ! NIEODWOŁALNIE OSTATNIE DWA DNI! 2-ga i ostatnia serja **KURJER CARSKI** W rol. główn. **Iwan MOZŻUCHIN** i **Natalja KOWANKO** Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 1-ej.

KINO WANDA

Dziś! Najpotężniejsza symfonja zmysłów. Zapewniamy, że to druga „Gehenna Miłości" **Tragedja tułaczki księżny Trubeckiej** potężny dramat w 12 akt. z tułaczego życia arystokracji rosyjskiej pozbawionej ojczyzny. W rol. główn. urocza MADY CHRISTANS, BRUNO KASTNER. Podczas wyświetlania filmu koncert znakomitego barytona, który wykona szereg cygańskich romansów Pożalej, Wołga Wołga, i Ojczyzna moja. Uwaga: Bilety honorowe i jednorazowe na premjerę, soboty i niedziele nieważne.

Kino Kolejowe „Ognisko" (obok dworca kolejowego).

Dziś i dni następnych! Arcydzieło polskiej wytwórni kinematograficznej **ZEW MORZA** dramat w 12 aktach według powieści Stefana Kiedrzyńskiego. W roli głównej gwiazda ekranu polskiego **Marja Malicka** z udziałem Polskiej Marynarki Wojennej i Handlowej oraz Polskiego Lotnictwa. Początek seansów o godz. 6-ej popoł. W niedziele i święta o godz. 4-ej pop. Ceny miejsc zwykłe.



OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 9 listopada 1928 roku przetarg na dostawę:

desek i bali sosnowych obrzynanych	I gatunku	4770	mtr³
„ „ „ „	II „	1350	„
desek jasionowych nieobrzynanych		35	„
kloców sosnowych		3599	„
mostownic sosnowych		3040	sztuk
słupów telegraficznych sosnowych		6300	„
podkładów sosnowych wąskotorowych		148000	„
podrozjazdnic sosnowych o skosie 1/9.		400	kompl.
„ „ „ 1/11		600	„

Szczegóły w Wydziale Zasobów Dyrekcji K. P. w Wilnie, ul. Słowackiego Nr 2 — 3 piętro, pokój Nr 42.

3459/1616/VI—1

AKUMULATORY anodowe, katodowe, samochodowe i inne żywotne, trwałe, efektowne i dlatego tanie. Kwas siarkowy i części do akumulatorów. ŁADOWANIE I NAPRAWĄ FACHOWO. TANIO. 3313 Zakłady Akumulatorowe i Elektrotechniczne **MICHAŁ GIRDA** Wilno, Szopena 8 (przy dworcu). BATERJE SUCHE LAMPKI RADJOWE

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie Antoni SITARZ, zamieszkały w Wilnie, przy ul. św. Michalskiej Nr 8, zgodnie z art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 20 października 1928 r., o godz. 10 rano, w Wilnie, przy ul. Bakszta Nr 4/2, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Samuela Niemenczyńskiego, składającego się z umeblowania mieszkania i innych ruchomości, oszacowanego na sumę Złotych 602, na zaspokojenie pretensji Rachmiela Kaca.

1622/VI Komornik Sądowy (—) A. SITARZ.

Pożyczki załatwiamy szybko i dogodnie. 3424-1 Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152

Szukam pokoju z całem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie żyd. dla studentki, w pobliżu zakładu Śniadeckiego przy ul. Słowackiego. Adres: Łurje, Hotel Bristol. 3460

KUPNO-SPRZEDAŻ nieruchomości solidnie załatwia 3425-0 Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21, tel. 152.

Potrzebne MIESZKANIE 5 pokoi lub 4 duże. Pożądane z wygodami. Posiadam solidne referencje. Pośrednictwo wykluczone. Oferty pod „Akuratny płatnik" do Biura Reklamowego, Garbarska 1. 3461-2

SOLIDNIE lokujemy gotówkę bez ryzyka na absolutnie pewne zabezpieczenie. 3422 Wileńskie Biuro Komisowo - Handlowe Mickiewicza 21. tel. 152

T-wo wydawnicze „POGOŃ" Sp. z o. o. DRUKARNIA „PAX" UL. Św. IGNACEGO 5, WILNO Telefon Nr. 8-93. WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY DRUKARSKIE i INTROLIGATORSKIE SZYBKO I DOKŁADNIE.

Akuszerki

Akuszerka **Marja Brzezina** przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Ad. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3095 2152

Lekarze

DOKTÓR MEDYCYNY **A. CYMBLER** Choroby weneryczne i skórne. Elektroterapja, Diatermja, Słońce górskie. Sollux. **Mickiewicza 12** róg Tatarskiej. Przyjmuje 9—2 i 5—7. 2971

Dr. J. Bernsztejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. **Mickiewicza 28 m. 5** Przyjmuje od 9—1 i 4—8. 3305

Dr. Benigsberg CHOROBY WENERYCZNE i SKÓRNE. Przyjmuje 9—12 i 4—8. **Mickiewicza 4,** tel. 1090. W.Z.P. 30 2996

DOKTÓR **BLUMOWICZ** Choroby weneryczne, syfilis i skórne. **Wielka 21.** Od 9—1 i 3—8. (Telef. 921). 2436

Ogłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego" Jagiellońska 3. od 9—3 ppoł. i 7—9 wiecz.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynna od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 do 7 wiecz. we wtorki i piątki Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 898.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str.—30 gr., III i IV str.—25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy), kr. rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 10% drożej. Oddział w Grodnie — Bankowa 15. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński" s-ka z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.